

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 196. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESEŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
Z PRZESEŁKĄ POCZTOWĄ	14—	7—	4—	—1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Lisów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

# KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 6 wieczór.

W niedziele i święta od 9—10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.  
Nekreśliwi za jeden wiersz petit lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.  
Ogłoszenia zwyrodniałe za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.  
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

## Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

### Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”

## Mapa Litwy i Białej Rusi

OPRACOWANA PODŁUG NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ.

z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.

### W kolorach, na specjalnym papierze,

Rozmiar 91x85 ctm.

Skala 20 wiorst w calu ang.

Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3.

Na płótnie i walcach do zawieszenia rb. 4.

Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

### Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”

Cena rb. 4, podkl. na płótno rb. 2, na walcach rb. 3.

Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

### Sala koncertowa

w ogrodzie Botanicznym

Dyr. I. A. Szumana

Telef. 864.

### DZIURY NOCNE LEKARZY

w Lecznicy przy ul. Świętojezkiej 22

Telef. 820.

Stać 10ka. Laboratorium.

Ambulatorjum.

Porada 40 kopiejek.

### SKAWULIN.

Każdy, dotknięty zatwardzeniem, po użyciu SKAWULINU przestaje cierpieć. Skawulin działa stosownie do przyjętej dozy, jako środek usuwający tylko zatwardzenie, lub też jako rozwalniający. — Skawulin, przygotowany pod postacią małych pigulek bez zapachu i bez smaku, nie drażni śluzki i nie sprawia mdości.

Skawulin sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład w Wilnie:  
Skład materiałów aptecznych  
T-wa akcyjnego I. B. SEGALL  
Cena pudełka rb. 1.00.

### SKAWULIN.

## ZMORA.

(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”.)

XXXIV.

Petersburg, d. 9 marca.

Jeden z najpopularniejszych posłów rosyjskich, p. Maklakow, opracował słynną odezwę członków Dumy Państwowej do wszystkich parlamentów świata, mającą na celu powstrzymanie Austrii od kroków wojennych, w drodze akcji parlamentarnej. Odezwę konstataje dwa momenty, z których jeden jest zasadniczym, drugi zaś praktycznym: „W międzynarodowej polityce nie wolno powiierać sprawiedliwości; tryumf siły nie może być podstawą prawa, ani pokoju”.

Moment drugi polega na przewidywaniu, że wojna serbsko-austriacka będzie początkiem wojny ogólnoeuropejskiej. Nikt nie pogodzi się ze zwycięstwem silniejszego nad słabszym. Po zwycięstwie Austrii nad prawem i sprawiedliwością, wojna ogólna stanie się nieuniknioną i ten, kto na to pozwoli obecnie, weźmie na siebie odpowiedzialność za skutki jej i następstwa.

Odezwę powyższą — to *signum temporis*, to jedna z pierwszych krwawej wiosny jaskółek. Nastroj w Fe-

tersburgu odzwierciedla ogólny stan umysłów w Europie. Ukryte nadzieje i oczekiwania niepokoją mocarstwa, acz każde z nich stara się oddalić chwilę obrachunku w przyszłość, zadawalniając się przygotowaniami do wojny; ogólna bojaźń rzezi wstrzymuje najbardziej przedsięwzięcia między w granicach pokoju. Gdy wszystko jest obliczone na walkę, gabinety zachowują spokój zewnętrzny. Ten podwójny stan naprężenia pomiędzy wojną a pokojem, charakteryzuje współczesną sytuację europejską. Wszyscy boją się i unikają wojny i jednocześnie wierzą w jej konieczność. Bezsilne, zgóry skazane na niepowodzenie, odezwy parlamentarne, nie są w stanie powstrzymać ani na krok tego straszliwego zjawiska, które w wieńcu z warzyw i cierni przychodzi ku zagładzie jednych narodów i cesarowej chwale drugich. Zjawisko niezbadane i fatalne, którego socjologiczne ujęcie pozostawia wiele do życzenia. Odbija się to w akcji parlamentarnej, podlegających wpływom teorii odnośnych. O ile teoretycy międzynarodowego prawa gubią się w dociekaniach i określeniach wojny z punktu widzenia ich doktryn, o ile tracą czas na wynajdywanie prawnych formuł uświęcając rozpętanej przemocy, o tyle działacze typu p. Maklakowa omamniają siebie i innych abstrakcjami, dopatrując się praw sprawiedliwości tam, gdzie ślepa gra sił dziejowych i interes zaborców rozkładają swoją krwawą kabałę.

Niewiara we własną inicjatywę tkwi w odczwach tego rodzaju.

Wojna jest zjawiskiem zbyt złożonym, aby można z nią walczyć odezwami. Najidealniejsze sympatie dyplomatyczne tu czasem funta kłaków nie są warte. Więcej niż kto inny my polacy mamy prawo to powiedzieć i gorzkie doświadczenie naszej tragedii narodowej te słowa nam podpowie. Ideały wiecznego pokoju, traktaty filozoficzne w tej mierze, powstałe na początku wieku minionego, zostały zatopione w powodzi krwi narodów. Wieczny pokój, powiedział Kant w swym „Projektie”, zapanuje chyba na powszechnym mogile ciemności i uciskanych.

Dziwna ironją brzmią słowa odezwy: „Nikt się nie pogodzi ze zwycięstwem silniejszego nad słabszym”. Czyż kto protestował przeciwko zwycięstwu zjednoczonych Prus i Austrii w ich walce ze słabszą Danią, czyż żywe ciało Polski nie zostało rozszarpane przed oczyma cywilizowanego świata? Gdybyż w

tym razie naprawdę historia nie powtarzała się!

Nie chcę być fałszywie zrozumianym, ile że pozwalam sobie na krytykę zasadniczą odezwy. Nie chcę, aby posadono mnie o nieuczynność względem krwawej zmyry, wiskającej nad Austrią i Serbią. Niech sobie dowodzą panowie militariści, co im się żywnie podobaj, że wojna przeczyszcza powietrze, że budzi w człowieku odwagę i pogardę śmierci — zgroza jej nie przestanie być straszną dla każdego, w kim żywie poczucie humanitaryzmu. Trudno uwierzyć w dowodzenia najświetniejszych wojny zwolenników, jak von der Holz, lub Moltke, wobec krwawej praktyki, zbiorowego traktowania i kalectwa ludzi. Potęga, która jakoby przypada w udziale zwycięzcy, jest fikcją, pozostała z dawnych czasów. Jest to zdanie bezwzględnie mylne. Zwycięstwo raczej jest wynikiem potęgi, która jednocześnie osłabia ono przez napięcie i straty, poniesione w walce. Tembardziej wojna współczesna, prowadzona mechanicznie, wyklucza wszelkie argumenty z przykładu dawnych bojów czerpane.

Można być przeciwnikiem wojny zasadniczym i jednocześnie widzieć jej konieczność. Kwestia bałkańska, zastarzała w polityce staruszkij Europy, jest tym wrzodem, który był zaleczany, lecz nigdy nie był wykluczony. Nie mógł być wobec jej perspektywy wprowadzony w czyn projekt Napoleona III częściowego rozbrojenia mocarstw — rozbiły się o nią stare legendy o podtrzymywaniu międzynarodowej równowagi. Z kwestia bałkańska w tej formie, w jakiej występuje ona dziś, łączy się problem hegemonji austro-pruskiej w Europie, problem, którego rozwiązanie ostateczne nie może nastąpić bez krwi przelewu. Prędzej czy później — kwestia czasu. Rozumie się aż nadto dobrze dyplomacja anglo-francuska i nie poraz pierwszy dowiadywa się o tem z odezwy dumskiej. Najbardziej celową byłaby odezwa p. Maklakowa, gdyby członkowie Dumy skierowali ją... do siebie. Boć jensem jest, że w zatargu bałkańskim *de te, Russia, fabula narratur!*

I. I.

### O WŁOS.

Zostająca w ścisłych stosunkach z październikowcami, „St.-Petersb. Zeitg.” nie waha się, w zbadaniu źródłowych informacji utrzymywać, że istniało poważne prawdopodobieństwo rozwiązania Dumy, jeżeliby wniosek p. Czelyszewa przeszedł większością głosów. U-

chwalenie bowiem odroczenia dyskusji nad etatem departamentu podatków pośrednich, oraz nad monopolem wódeczonym, uważałby rząd za akt natury antypaństwowej.

## MOBILIZACJA.

Dzisiaj, gdy we wszystkich państwach europejskich obowiązują powszechna służba wojskowa, każde hasło wojenne rozbrzmiewa równie silnie w chacie włościańskiej, jak w dworze szlacheckim, w domu mieszczańskim, jak w pałacu magnackim. Mobilizacja dotyka wszystkie sfery społeczne, a że stan liczebny wojsk nowożytnych jest ogromny, więc wszystkie stany i zawody, wszystkie nieledwie rodziny są w takim wypadku wciągnięte w wir wypadków. A równocześnie zaczyna działać z całą intensywnością maszyna państwa i działać musi z matematyczną nieledwie dokładnością, jeżeli nie mają pójść na marne wysiłki całych lat, miliardy złota, a wreszcie setki tysięcy istot ludzkich.

Zajmujący obraz mobilizacji daje półurzędowy „Pester Lloyd” w artykule, z którego przytaczamy najaktualniejsze szczegóły. Otóż najważniejszym warunkiem składnej, szybkiej i skutecznej mobilizacji jest dobra organizacja samej armii. Ludzie, konie i martwy materiał wojenny — oto trzy czynniki, które na wypadek wojny muszą być przygotowane i zabezpieczone. Trzonem każdej armii jest piechota. Ponieważ powołanie nieuczynnych szeregowców piechoty może nastąpić szybko, więc stan jej pokojowy może być bardzo znacznie mniejszy od wojennego.

O wiele trudniejszą jest rzeczą gromadzić materiał konny, o który już w czasie pokoju starac się należy. Kraje, nie posiadające dostatecznej hodowli koni, zabezpieczają się w takim razie przez zakaz wywozu koni z kraju, albo, jak Serbia, przez masowe sprowadzanie ich z zagranicy. Jednakże nawet kraje, bogate w konie, jak Austro-Węgry, w czasie pokoju zabezpieczają się pod tym względem. Przez tak zwaną klasyfikację zarząd armii przygotowuje listę i przynależność zdolnych do służby wojskowej koni i mułów. Trzeci wydawanie „koni urlopowych”, już ujęzionych, w ręce osób prywatnych z warunkiem, że konie te w należytym stanie przychodzić mają na ćwiczenia, zabezpiecza sobie kawalerja dostateczną liczbę koni frontowych w razie większego zapotrzebowania. Martwy materiał

wojenny, to jest mundury, broń, amunicja, materiał sanitarny, środki wybuchowe, materiał mostowy, konserwy itd. musi zarząd armii posiadać zawsze w pełnej ilości stosownie do stopy wojennej. Fabryki w czasie wojny mają niestannie pokrywać wszelkie ubytki.

Ażeby żywy i martwy materiał wojenny wysłać na plac boju, musi zarząd armii posiadać dostateczne środki komunikacyjne. Z tego powodu przy budowie dróg, a zwłaszcza kolei żelaznych, państwo uwzględnia w szerokiej mierze warunki strategiczne, wobec których bardzo często ustępuje na dalszy plan potrzeby handlu, przemysłu i podróżującej publiczności. Wymień tu jeszcze należy twierdze i flotę wojenną, przeznaczoną do strzeżenia wybrzeży morskich. Wszystkie błędy i zaniedbania na tem polu w czasie pokoju muszą się bezładnie w czasie wojny i niepodobna ich później naprawić. Wreszcie wymienić jeszcze należy prywatną służbę sanitarną towarzystw Czerwonego i Białego Krzyża, tudzież innych tego rodzaju korporacji, bez których współdziałania wojskowy korpus sanitarny nie podobałby swojemu olbrzymiemu zadaniu.

Ażeby to wszystko pociągnąć w należyty ruch, musi każdy szczegół działania być dokładnie opracowany. Szczegóły pracy — pisze „Pester Lloyd” — zawierają plany mobilizacyjne w komendach wojskowych, tudzież zapieczętowane rozkazy (ordry) u władz politycznych i kolejowych. W razie potrzeby również wojskowe komendy uzupełniają, jakoteż i władze polityczne — raczej administracyjne — jak powiaty i urzędy gminne, zaczynają natychmiast pracę. Następuje przedewszystkiem powołanie do szeregów transportu ludzi, a później koni i całego materiału wojennego.

W dniu, gdy ogłoszona zostanie mobilizacja, o godzinie 12 w nocy zaczyna obowiązywać na wszystkich kolejach, równie państwowych, jak prywatnych, tak zwany wojenny rozkład jazdy, a cała sieć kolei przechodzi pod zarząd wojskowy, przy czem oczywiście dla publiczności pozostaje pewna ograniczona liczba pociągów. Jak wielkiej wprawy wymaga ułożenie wojennego rozkładu jazdy na kolejach każdego roku, można wywnioskować, jeżeli pomyślimy, że garnizony ciągle się zmieniają i że plan mobilizacji nie może pominąć najmniejszego oddziału.

Następuje druga faza mobilizacji: strategiczny pochód na plac boju, transport armii na pole operacji. Gdy i to zostało wykonane, wtedy nastaje krótka pora oczekiwania na

### RECENKINE „KURJERA LITEWSKIEGO”

ELIZA ORZESZKOWA.

## HEKUBA.

(1863).

O, cudne chwile wrażeń nowych i rozkosznych pełne, od szarej, prozajcznej rzeczywistości dalekie, dalekie — poetyczne, śliczne!

O, śliczny, miły, zgrabny, wytworny, z takimi oczyma wynośnymi — człowiek!

Książę! Książę! jak ten wyraz brzmi dziwnie! Tak zupełnie, jakby błaski złota i kolory tęczy i jeszcze tony wspaniałej muzyki rozlegały się w powietrzu.

Rozmawiali ze sobą po francusku. Ona do języków obcych ma zdolność wielką i tego, przez czterdzieści lat u pani Awicowej spędzone, wyuczyła się wcale nieźle. Ach, jak on widocznie ucieszył się, gdy uchwycił ją mówiącą po francusku. Może myślał, że nie będą mogli rozmawiać z sobą z powodu tej róż-

nicy języków. Jeszczeby! jak mówi Helena Iwanówna.

Ale bo i poco na świecie są te wszystkie pomiędzy ludźmi różnice! Ot, żyliby ludzie z sobą w zgodzie, jednostajnie mówiąc, czując, wierząc i wszystkim byłoby dobrze, i wszystkim by nieszcześnie tych nie było. Prawdę mówi Helena Iwanówna, że tylko przesady ludziom na drodze do szczęścia stają. To jest kobieta bardzo rozumna i doważna. Jak zabawnie wyśmiewała wczoraj wiarę w to, że Pan Bóg słucha w niebie tych pacierzy, które ludzie tu na ziemi szepczą. W drugim pokoju — mówiła — siedzisz i nie słyszysz, a jakże z takiej dalekości słyszeby miał? Wszystko to są przesady, mówiła. Pozbyć się ich tylko trzeba, a zaraz wszyscy na świecie ludzie staną się szczęśliwi i weseli.

Może też oni są tacy weseli, że pozbyli się, jeżeli nie wszystkich jeszcze, to wielu przesad?

Ach! jacy oni weseli! Raz na czekoladę oprócz kmiacza, i adjutant jego, mąż Heleny Iwanówny przyszedł, kilku oficerów z sobą przyprowadzając, wkrótce też dwie panie jakiegoś wbiegły, ślicznie ubra-

ne, młode jeszcze, ładne. Powstał ruch, gwar, wszyscy dokoła okrąglego stołu w jadalnym pokoju zasiedli, ale nie wszyscy oczekiwali pić chcieli, więc gospodarz domu do służącego zawołał o wino szampańskie, które, gdy przyniesiono i pić zaczęło, wesołość stała się taka, jakiej Ina nigdy jeszcze w życiu swoim nie widziała. Wesołość to była swobodna, głośna, poufała, pełna gestów szerokiemi, śmiechów jak grzmoty głośnych, komplementów składanych pięknym rzeczkom, nóżkom, oczkom. Toasty różne wznoszono, a kiedy adjutant kieliszek swój podnosząc, wniósł zdrowie Iny Julianówny, to wszyscy jak krzyknęli jednym głosem: hurra! to aż szyby w oknach zabrzęczały; ją zaś, Inę, czy od wina wypitego, czy od rozmaitych, napełniających ją uczu, ogarnęła wesołość taka, jakiej dotąd nigdy nie doświadczała. Dziekowała wszystkim, kłaniała się, na komplementy śmiało odpowiadała, a z żartów, które dokoła krążyły, śmiała się tak głośno i swobodnie, jak nigdy. Wtedy książę, który obok niej siedział i przez cały czas różne mile jej rzeczy mówił, szepać zaczął, że on zawsze widzieć ją

pragnie wesołą, szczęśliwą, bo niema na świecie takiego szczęścia, któreby samo do stóp jej nie upadło, prosząc, aby przyjąć je chciała.

I nie wiadomo, co powiedziałaby więcej, bo w tej właśnie chwili zaczęło coś takiego, co wszystkich jakby ukropem oblało czy lodem oblażyło. Jedna z tych pań, które tam były, ni stąd ni zowąd, zaczęła przez stół, bardzo głośno i ze śmiechem mówić do księżniczki — o jego żonie, że niby ona z Kaukazu, gdzie przebywa, przez lunetę na niego patrzyła, widzi, jak on się tu znajduje i... coś tam jeszcze podobnego. Na twarz księżniczki chmura spadła ciemna i groźna, Helena Iwanówna oczyma i rękoma znaki jakieś do mówiącej robiła i wszyscy z nadzwyczajnym pośpiechem, głośniejsze, niż przedtem, rozmawiać o różnych rzeczach zaczęli, ale czuć było, że coś niedobrego zaszło, że zgrzyt jakiś przerwał harmonję, która dotychczas w towarzystwie tem panowała.

A, jej, Inie, zrobiło się niewypowiedzianie żalostno i smutno. Nie umiała powiedzieć dla czego, ale wiedziała, że książę jest żonaty, całą jej pierś nagle łzami napoila.

Nie chciała okazać tego, ale Helena Iwanówna sama spostrzedz musiała, bo przybiegła i za szyję ją objął, w samo ucho szepnęła.

— Niezwole duszeńka! Niezwole! On żonaty i razem niezonaty! Ja ci to później opowiem i wytłomaczę.

A potem do fortepjanu usiadła i z wielkim zapałem, bardzo hucznie walcu grać zaczęła, przyczem zaraz utworzyły się dwie pary tancerzy i stół dokoła w obiegach zaczęły. Książę po chwili wstał także i z ukłonem do tańca ją zaprosił. Wyprostowany, brzękiem ostróg tylko kłaniał się i wzrokiem tylko — ale jakim! prosił. Ona od dwóch już lat przez cały czas żałoby narodowej nie tańczyła wcale, a za tańcem przepadała i wiedziała, że tańczy bardzo ładnie. Czula sama, że jest cała różowa i że w całej sobie ma dziwne gorąco i drżenie. Stała przed nim ze spuszczonei powiekami, podniecał ich nie mogąc, a on kibic jej ramieniem opasał i uniósł w tańcu. Ale raz tylko stół okrążył dokoła w walcu obiegł, poczem znalazła się w saloniku sąsiednim, w którym nie było nikogo. I tu... ach! dalej już Inka wspomnień swych w słowa przypodobać nie mogła. W głowie

jej się mąciło, oddech w piersi ustawał, siły omdlewały... Na kłęczkach przed sobą go widziała i...

A to, że książę Borys jest żonaty znaczenia żadnego nie ma, gdyż Helena Iwanówna wytłomaczyła jej, że ożenił się nadzwyczaj młodo, z namową rodziców, czy tam krewnych, nigdy kobiety tej nie kochał, a teraz nienawidzi jej i do rozwodu z nią idzie. Wkrótce już rozwód otrzyma i wolnym będzie. Czyż o mój! jej zresztą, wówczas, w tym pustym saloniku, że ją jedna, Inę, na całym świecie kocha i że jest to jego pierwsza miłość prawdziwa. Słowa te Helena Iwanówna w zupełności potwierdziła.

— Uwlekał się nieraz innemi kobietami, mówiła, ale tak, jak za tobą, duszeńka, za żadną nie szalał. Cóż to znaczy, że jest żonaty, kiedy żony nie kochał? Jedną tylko na świecie jest rzecz ważną: miłość. Wszystko inne — to głupobole, na które tylko napuści!

(D. C. N.)



choćby dyplomaci doradzali jej to pro forma.

(Domiesienia telegraficzne).

Wiedeń. Anglja wystosowała dotychczas do mocarstw dwa projekty interwencji pokojowej. Pierwszy został przyjęty przychylnie w Petersburgu, drugi w Wiedniu. Jak słychać, minister Izwołskij odmawia stanowczo przyjęcia drugiego projektu. Wobec tego rokowania dyplomatyczne między państwami europejskimi uważać należy za chybione, układy bowiem nie doprowadziły do rezultatów pozytywnych.

Londyn. Agencja Reutersa komunikuje, że pogłoski o rzekomej przerwanu pertraktacji między Anglią i Austro-Węgrami w kwestji serbskiej nie zgadzają się z rzeczywistością. Gabinet wiedeński zwrócił wprawdzie uwagę na to, że propozycja angielska, w obecnej jej formie, przyjęta być nie może. Anglja ze swej strony nie uchyla się od poczynienia pewnych zmian w swej propozycji. Serbja, jak dotychczas, nie zmienia swego postanowienia zastosowania się do decyzji mocarstw.

Wiedeń. Nastroj w Wiedniu i Budapeszcie bardzo trywizny. Na giełdzie niebawo przynębnienie. Pisma wieczorne nazywają sytuację bardzo niebezpieczną.

Gazeta „Wiener Tageblatt“, wypowiadająca zwykle swą opinię bardzo oględnie, oświadcza, że zachowanie pokoju staje się coraz problematyczniejszem; interwencja pokojowa wszystkich mocarstw widocznie nie osiągnęła żadnych rezultatów.

Ambasador angielski wręczył bar. Aehrenthalowi propozycję angielską, którą gabinet wiedeński uchylił. „Neue Freie Presse“ i „Zeit“ również oświadcza, że Austria nie może przystać na propozycję Anglii.

Według wiadomości, podawanych przez gazetę „Neue Freie Presse“, hr. Forgach miał poczynić we czwartek energiczne kroki w tej kwestji, lecz teraz akcja ta została z konieczności odłożona na kilka dni.

W Budapeszcie nastroj bardzo pesymistyczny.

Do gaz. „Wiener Tageblatt“ telegrafują z Budapesztu, że po ostatnim posiedzeniu Rady ministrów sfery parlamentarne doszły do przekonania, że wojna jest nieuniknioną. Niektóre pisma, twierdzą, iż Wekerle miał się podobno wyrazić, że ze względów natury strategicznej wojnę należy rozpocząć teraz. „Pesti Naplo“ oświadcza: „Rząd przyszedł wreszcie do przekonania, że cały ten zatarg należy rozstrzygnąć jednym zamachem i utrzymać, że obecnie nastąpi najodpowiedniejsza po temu chwila“. Nastroj polepszył się nieco pod wpływem mowy Nowakowicza, który potwierdził pokojowe dążności Serbji, oraz jej gotowość zaniechać mobilizowania swej armji.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ tłumaczy niepowodzenie interwencji pokojowej mocarstw tem, że mocarstwa pragną usunąć konflikt, bodaj chwilowo tylko, Austria zaś pragnie uregulować swe stosunki z Serbją na czas możliwie najdłuższy. Pismo oświadcza: „kwestja serbska nigdy nie rozstrzygnęła raz na zawsze. To jedno zapewni, jak nam, tak również i Europie całej trwały pokój.“

Berlin. Prasa notuje pewne zastrzeżenia się przesilenia na Bałkanach. Nawijając do pośrednictwa Anglii „Reichs-Corresp.“ oświadcza, że gabinet wiedeński poczyni prawdopodobnie takie tylko kroki dyplomatyczne, które będą najzupełniej odpowiadać interesom Austro-Węgier, gdyż w przeciwnym wypadku zatarg austriacko-serbski może z łatwością przybrać cechy konfliktu międzynarodowego. Państwo przyjęło za zasadę działać w danym wypadku w porozumieniu z gabinetem wiedeńskim. W celu całkowitego zażegnania niebezpieczeństwa wojny, wszystkie mocarstwa europejskie muszą dojść do porozumienia i jeżeli Rosja przyłączy się do innych państw, w takim wypadku można utrzymywać, że cała Europa popiera pokój międzynarodowy.

„Berl. Tagbl.“ oświadcza, że Rifaat-pasz, bawiac ostatnio w Rzymie, wyraził nadzieję na prędkie uśmieszenie nieporozumienia bałkańskich. Wiedeń. Rokowania mocarstw w celu pokojowego załatwienia zatargu austriacko-serbskiego nie odniosły dotychczas pożądanych wyników. Panuje tu powszechne przekonanie, że wybuch wojny jest kwestją kilku dni.

Wiedeń. Zdaniem dół dyplomatycznych tutejszych, niepowodzenie rokowań mocarstw w sprawie pokojowego załatwienia zatargu serbsko-austriackiego przypisać należy głównie stanowisku Rosji.

### Za granicą.

#### Zatarg japońsko-amerykański.

Prasa londyńska, omawiając kwestję przesilenia się japończyków do Kalifornji, dowodzi, iż walka pomiędzy żółtymi emigrantami, a miejscową ludnością amerykańską ma o wiele większe znaczenie, przyczyną zaś jej za daleko głębsze, aniżeli sądzić można.

Źródła pogromów szukać należy w amerykanach, których stosunek do japończyków da się określić jednym wyrazem „nienawiść“. Japończycy nie mają wszakże powodów do tej nienawiści. Zarzucić im można, co prawda, zbytnią chytrość w handlu, a może i nieco wrodzonej skłonności do szpiegowstwa, ale poza tem zachowują się zupełnie właściwie. Mimo wszelkie poniżenia zachowują przytem równowagę i spokój. Ale tylko pozornie, i nikt nie może zarzucić za przyszłość.

Dopelnieniem tego sądu o stosunkach japońsko-amerykańskich jest artykuł głośnego dziennikarza amerykańskiego, Chestera Roya, który z punktu widzenia amerykańskiego omawia kwestję najniebezpieczniejszego z żółtych przesilenieców—japończyka.

W artykule tym, technąjąc niepowściągniętą nienawiścią względem tych przybyszów, co „mogą żyć z niczego“, autor twierdzi, że sprawa wygnania japończyków z kontynentu amerykańskiego jest nietyklo sprawą polityczną, ale i kwestją egzystencji robotnika amerykańskiego.

„Japan Wechly Chronicle“ pisze, iż hrabia Okuma ostro krytykuje plan hrabiego Komury co do skierowania emigracji japońskiej do Mandzurji i Kori, a to dla tego, że chińczycy w Mandzurji są silniejsi, lepiej zbudowani i łatwiej znoszą trudny od japończyków. Zarobek ich jest nieduży, ale niewystarczający. Rolników chińskich można by korzystać wywozić do Japonji. Do Kori zaś należałoby przywieźć milion emigrantów japończyków, by mógł tam pracować spokojnie, gdyż powstańcy koreańscy są nader czynni i niebezpieczni. Emigranci japońscy w Kori nie mogą się nawet wychylić poza granice swych kolonji. Nie też dziwnego, że dogodnie im emigrować do Ameryki Północnej i Kanady, gdzie nie grozi im konkurencja i gdzie zarabiają ogromne sumy.

#### „Les camelots du roi“.

Taki przydomek mają w Paryżu młode chłopaki z rodzin arystokratycznych, których głównym zajęciem jest robienie na złość republice. Wyrostki te korzystają z każdej okazji, aby manifestować jaknajbardziej swoje uczucia rojalistyczne i klerykałne. Rozbijają tedy pomniki mężów republikańskich, wyprawiają heca na prelekcjach profesorów republikańskich, obrzucają zgłębami jabłkami rzekomych „oszczerców Joanny d'Arc“, aranżują uliczne zamachy na „dreyfusistów“, odgrajązają się, że zedra sutanę z liberalnego księdza Loisy, powołanego na katedrę historji kościelnej w Collège de France itp. Gdziekolwiek zrobi się jakaś awantura rojalistyczna pewnym być można, że kierowali nią „ulicznicy króla“.

A ojeowie i mamy z arystokratycznej dzielnicy Faubourg St. Germain zachwyceni są „heroizmem“ swych synal-ków.

Niedawno „Matin“ paryski zamieścił w tej sprawie następujący dialog satyryczny.

Hrabia: Niema jeszcze w domu Adhéaume'a? Powinien już dawno wrócić z liceum.

Hrabina: Zapomniał, że Adhéaume dzisiaj po raz pierwszy bierze udział w demonstracji rojalistycznej. Gdyby go też aresztowano... gdyby.

Hrabia: Aresztowany! Odprowadzony na policję! Wtrącony do więzienia! Nasze drogie dziecko! Och! gdyby się twoje słowa sprawdziły.

Hrabia: Zaglebła się ponownie w czytaniu swojego dziennika, hrabina wraca do swojej robotki, która przeznaczona jest na loteryj fantową. Mija pół godziny.

Hrabia: Adhéaume nie wraca.

Hrabina: Mam nadzieję. Pewnie nagabywał policjantów, obraził komisarza policji i szdemolował „sielony wóś“. Może już jest w więzieniu w tej chwili!

Hrabia: Byłby już czas. Adhéaume liczy 15 lat życia, ma słynne nazwisko, jest dobre i starannie wychowany. A mimo to nie jest dotychczas zasądzony za rozruchy, za obrazę lub pobicie policji. Przypną się, że już zacząłem wątpić o nim. Wszyscy przyjaciele nasi mają dzieci, które z policją i sądami miały zatargi. Mały Beaupatris co drugiego dzień idzie do aresztu, młodego de la Rochemole mierzono już w policję, no — a wreszcie 14-letni de Malifanon chodzi na wszystkie niemoralne sataki, ażeby protestować... Są jeszcze szczęśliwi rodzice...

Hrabina: Może i my dzisiaj będziemy szczęśliwymi rodzicami.

(Mija znowu pół godziny. Hrabia i hrabina siadają przy stole, pełni różnorodnych nadszoli. Widać syna ich uwieszono. Nagle syn wraca).

Hrabia: Wrócił? Skąd przechodził? Więc ciobie nie uwieszono?

Adhéaume: Przebaczone ojcie. Czynilem, co tylko mogłem. Biłem policjantów, łzyłem oficera. Nie chcieli mnie uwiesić.

Hrabina: Niedotaga!

Hrabia: I to ma być mój syn! Nie mogłeś jakiegoś pomnika zburzyć? Podpalić jakiegoś policjanta? Nie mogłeś policjanta powalić na ziemię, ażeby się okazał godnym szlachectwa? Ale ja ci powiadam, że ty nigdy nie będziesz aresztowany. Ale karę musisz ponieść. Pójdiesz dzisiaj bez kolekcji spać.

#### Tajemnicze morderstwo.

W Rzymie wykryto onegdaj zagadkową zbrodnię, popełnioną według wszelkiego prawdopodobieństwa na tle politycznym.

Z pensjonatu dla przyjezdnych na Via Frattina, w którym mieszkali prawnie rosnanie, znikł mniej więcej przed miesiącem pewien trzydziestoletni rosnanie, zapisany w księdze przyjezdnych, jako Romanow. Często odwiedzał go siomkowie, z którymi odbywał wycieczki, 28 lutego gościem rzekomego Romanowa oświadczyli gospodyni, że ujadają się wspólnie z nim na dalszą wycieczkę morzem: Romanow, według ich słów, miał wyjechać naprzód.

Od owego dnia gospodyni nie widziała Romanowa. Wreszcie, zaniepokojona o swego lokatora (tombardzie, że komorne nie było opłacone), weszła do jego pokoju. Uderzyła ją natychmiast przykra, nieznoszona woń, pochodząca ze stojącego w rogu pokoju wielkiego kufr. Woxvano policję, która otworzyła kufer i znalazła w nim, w zupełnym rozkładzie, zwłoki domniemanego Romanowa. Blizsze badania wykazały, że Romanow został otruty.

Policja nie stwierdziła dotychczas osobistości ofiary tajemniczej zbrodni, przypuszcza jednak, że nie nazywa się on ani Romanow, ani Parnasow, jak zapewniali inni rosnanie. Wszelkie ślady i wskazówki, które mogłyby być pomocne przy stwierdzeniu nazwiska, zostały jaknajstaranniej usunięte i zatarte. Znaki z bielizny są poprowadzone; papierów, ani książek niema. Kapeluszu zmarłego ma etykietę jednej z firm warszawskich, co nasunęło przypuszczenie, że jest to nie rosnanie, lecz polak, tombardziej, że, jak zapewnia korespondent rzymski „Berl. Tageblatt“, w Rzymie i Nervi jest wielu rewolucjonistów (?) polskich. Krają również pogłoski, że w kufrze znalazł zwłoki Azewa, czemu jednak przeczy kategorię „Popolo Romano“.

Podobno ambasador rosyjski, ks. Dolgorukij, potwierdził mniemanie, że tajemnicza zbrodnia niewątpliwie popełniona została na tle politycznym.

### DUMA PAŃSTWOWA.

Dumska komisja rolna ukończyła omawianie poprawek do prawa 9 listopada. Te z nich, które zaprojektował ministerjum spraw wewnętrznych, zostały przyjęte; wszelkie zaś inne, a zaprojektowane przez postów Dumi, zostały odrzucone.

Komisja reform sądowych, z udziałem ministra sprawiedliwości, przystąpiła do rozpatrzenia projektu prawa o niektórych zmianach przy rozstrzygnięciu spraw w departamentach Senatu Rządzącego, lecz nie na podstawie porządku, zaproponowanego przez rząd, a według wskazanego przez postów Dumi.

Większością 22 głosów przeciw 11 został przyjęty artykuł I w następującej redakcji: „Senatorowie będą mianowani na mocy bezpośredniego wyboru Najjaśniejszego Pana i przeznaczani jednocześnie do poszczególnych departamentów“.

Komisja finansowa, w dalszym ciągu omawiając sprawę zmiany i dopełnienia artykułów ustawy akcyzowej, postanowiła przyznać prawo naradom gromadzkim zamykać zakłady z napojami alkoholowymi także i w dni, nie wskazane przez prawo, skoro narada gromadzka uzna to za niezbędne lub pożyteczne dla siebie.

W drodze wzajemnych ustępstw frakcji dumskiej październikowców z kadetami, stanęło na tem, iż do świąt Wielkanocnych w Dumie nie będą rozpatrywane żadne interpelacje, gdyż wszystkie posiedzenia bez wyjątku zostaną poświęcone rozpatrywaniu budżetu.

Sensację chwili stanowi obecnie w kulturach Dumy Państwowej nieprzeżone oczekiwanie, czy prawi październikowcy dociągną w swym pochodzie „na prawo“ aż do prawicy, czyli, co na jedno wychodzi, czy stanie się rzeczywistością zjawisko dawno już przewidywane zmiany punktu ciężkości w Dumie. Większość może się znaleźć w rękach prawicy.

### Rada Państwa.

Przewodniczy Gobienu.

Po załatwieniu formalności, Rada przechodzi do rozpatrzenia referatu komisji, obradującej w kwestji projektu prawa o skasowaniu kuratorów trzeźwości. Wyjaśnienia składał referent komisji, senator Koni. Przyczącaj szereg danych otrykowych, referent wykazuje związek, istniejący między liczbą przestępstw z jednej, a alkoholizmem z drugiej strony. Mówca zaznacza, że szczegółowe zbadanie działalności tych kuratorów nasunęło komisji poważne wątpliwości co do korzyści tych instytucji. Niemniej jednak mówca oświadcza, że komisja powstrzymała się od bezwzględnej ich potępienia.

Czerwonawski, inicjator i autor inkryminowanego projektu prawa, usiłuje dowiedzieć, że kuratoria nie rozwiązały ani jednego z liczby zakreślonych przez program zadań. Kuratoria, zdaniem mówcy, nie walczą z potajemną sprzedażą wódki, oraz nie zwracają żadnej uwagi na kwestję leczenia alkoholików, czyli innymi słowy, nie spełniają swych kardynalnych obowiązków.

Po wystąpieniu kilku mówców, projekt został przekazany komisji,

składającej się z 15 członków, w celu skrupulatnego zbadania wszystkich pro i contra tego projektu.

## TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 11 i 12 (24 i 25) marca.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

NOWY MINISTER WOJNY. Petersburg. Obecny minister wojny, generał Rediger otrzymał dymisję. Na jego miejsce został mianowany naczelny sztabu generalnego, Suchomlinow.

ZAKOŃCZENIE SESJI LANDTAGU. Ryga. Sesja landtagu szlachty inflanckiej, została ukończona. Posiadający doniosłe znaczenie dla ludności miejscowej projekt utworzenia podwójnych parafji luterskich, t. j. niemiecko-lotewskich, lub niemiecko-estońskich, został znowu odrzucony.

REWIZJE. Ryga. Dokonano liczących rewizji wśród studentów uniwersytetu dorpuckiego. Wykryto wiele druków nielegalnych kilku studentów aresztowano.

WIOSNA NADESZŁA. Płock. Wisła ruszyła. Płock. Onegdajszego nocy ruszyła Wisła; w wielu miejscach sfornowały się zatory lodowe.

POWODZIE. Kalisz. Wskutek nagłej odwilży zostały zatopione podmiejskie okolice. Powódź wzmagą się. Gubernator zarządził energiczną akcję ratunkową.

SPRAWY SĄDOWE. Wologda. Moskiewska Izba sądowna rozpoczęła sprawę tajnej drukarni wologdzkiego komitetu partji socjalistów-rewolucjonistów. Izba skazała jednego na deportację, jednego na rok i jednego na dwa lata twierdzy, a trzech uwolnili.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE. Warszawa. Do biura kanalizacyjnego przy ul. Lipowej wpadli 7 uzbrojonych bandytów i zabrali 450 rb. Napastników nie ujęto.

Baku. Na przejeżdżającego w towarzystwie swego rządu Amirdżanowa, bogatego przemysłowca, napadło kilku ormian. Napastnicy zostali spłoszeni przez policję. Jednego z napastników aresztowano.

WYPADEK NA MORZU. Wilhelmshafen. Jacht cesarski „Hohenzollern“ wpał w nocy koło Nordey na statek norweski. Statek zatonał, całą załogę natomiast zdołano uratować.

„BIAŁA KSIĘGA“.

Berlin. Członkom Reichstagu została wręczona t. zw. „Biała księga“, dotycząca odbytej w Londynie konferencji w kwestjach wojny morskiej.

BUDŻET MARYNARKI NIEMIECKIEJ. Berlin. W Reichstagu rozpoczęto debaty nad budżetem marynarki. Socjalista Zinger oświadczył, że ponieważ pertraktacje rządów niemieckiego i angielskiego w kwestji budowy nowych statków wojennych, będą jeszcze podlegały obradom Reichstagu, przeto frakcja zastrzegła sobie prawo poruszyć wtedy szczegółowo kwestję budżetową. Z takim samym oświadczeniem wystąpił przedstawiciel wolnowojennych. Budżet został przyjęty prawie bez dyskusji.

ODEZWA KOBIET.

Wiedeń. Wszystkie węgierskie związki kobiet, których na Węgrzech istnieje około 70, wystosowały do cesarza Franciszka Józefa telegram, prosząc, aby cesarz zgodził się przedłożyć konflikt austriacko-serbski sądowi rozjemczemu w Haadze.

OSWIADCZENIE WEKERLEGO.

Budapeszt. W Izbie deputowanych socjalista Mazefi zwrócił się do ministra-prezydenta, żądając wyjaśnień co do sytuacji zewnętrznej. Wekerle oświadczył, że rząd czyni wszystko, w granicach możliwości, aby zachować pokój, dodając, że w najbliższym czasie złoży bardziej wyczerpujące wyjaśnienia w tej kwestji.

ROZRUCHY W WOJSKU.

Berlin. „Berliner Zeitung“ komunikuje, że w Pradze, na dworcu kolejowym Franciszka-Józefa, przy wyjeździe 11 pułku piechoty część wojska odmówiła posłuszeństwa i nie chciała siadać do wagonów. Niektórzy żołnierze trzeba było rozbrajać i gwałtem wsadzać do wagonów.

Żołnierze zagrozili jednemu z oficerów, że pierwsza kula będzie dla niego przeznaczona.

SOJUSZNIK SERBII.

Cetynja. Odpierając oświadczenie gaz. „Neue Fr. Presse“, utrzymując, że Serbja nie posiada ani jednego sojusznika, urzędowy „Glas czarnogorca“ oświadcza, że Czarnogórze, jak dotąd, tak i nadal pozostanie wiernym sojusznikiem Serbji.

W SPRAWIE UGÓD HANDLOWYCH.

Wiedeń. „Corr. Bureau“ komunikuje, że komisja rozstrzygająca kwestje handlowe, przyjęła projekt prawa, na mocy którego rząd został upoważniony do zawierania ugód

czasowych, co pozwoli rządowi przedłużyć ugodę handlową z Serbją, termin której upływa 18 marca. Nastąpi to, rzecz oczywista, w takim tylko wypadku, jeżeli zatarg austriacko-serbski zostanie rozstrzygnięty w drodze pokojowej.

### ROZPOCZĘCIE SESJI PARLAMENTARNEJ.

Rzym. Sesja parlamentu nowego zwołania została otwarta mową tronową. Tlum urzędów entuzjastycznie owacają parze królewskiej.

### REZULTATY WYPRAWY.

Londyn. „Daily Mail“ komunikuje, że angielska wyprawa naukowa, kierownikiem której był Shelton, po 126 dniach podróży dotarła do najdalej wysuniętego na południe punktu, znajdującego się na 88°23' szerokości południowej, oraz 162' długości wschodniej. Jest to duża, pokryta śniegiem płaszczyna, położona o 9 tys. stóp nad poziomem morza. Druga część wyprawy odkryła biegun magnetyczny, leżący na 72°25' szerokości południowej i 154' długości wschodniej, według Greenwich. Odkryto obszerne pokłady węgla. Wszyscy uczestnicy wyprawy powrócili.

### SPRAWY TURECKIE.

Konstantynopol. Wznowienie pertraktacji turecko-bułgarskich oraz rozpatrzenie protokołu ugody austriacko-tureckiej zostało odłożone do powrotu ministra spraw zagranicznych Rifaat-pasz, którego oczekują w sobotę.

### REWOLUCJA W PERSJI.

Londyn. Ag. Reutersa komunikuje z Abusziru, że narodowy usunął urzędników państwowych i usurpowali władzę. Z Sziraz nadchodzą podobne wiadomości.

### Losowanie

2-ej pożyczki wewnętrznej 1866 roku.

Z dnia 2 marca.

Po rubli 500 wygrały:

Nm. sercj.	Nm. bilionów.	Nm. sercj.	Nm. bilionów.	Nm. sercj.	Nm. bilionów.	Nm. sercj.	Nm. bilionów.
51	19	4787	36	9955	47	15420	32
190	11	4793	37	9994	36	15544	48
198	23	4795	34	10129	13	15574	17
207	1	4902	28	10152	19	15669	11
206	4	4968	48	10181	1	15671	29
358	27	5128	12	10205	17	15884	8
335	23	5381	32	10277	46	15940	5
383	7	5473	32	10433	24	16068	15
404	4	5621	6	10484	48	16097	29
500	14	5635	30	10500	48	16108	5
538	30	5721	4	10556	16	16228	5
816	41	5731	42	10669	40	16322	39
917	28	5914	8	10728	25	16352	49
1106	16	5923	42	10740	49	16553	11
1252	6	6047	40	10828	8	16588	1
1393	36	6081	11	10899	25	16601	8
1397	11	6272	7	10959	19	16652	4
1612	2	6284	14	10989	25	16712	14
1628	2	6315	4	11081	28	16769	43
1770	37	6438	17	11092	10	16830	38
1827	41	6463	14	11106	22	16908	31
1975	14	6500	2	11223	38	16916	35
2002	29	6768	1	11258	4	17034	13
2008	29	6867	13	11335	16	17181	6
2036	5	7094	49	11400	22	17278	37
2098	15	7056	17	11547	36	17421	50
2108	11	7115	30	11609	28	17503	40
2109	49	7114	30	11635	49	17514	25
2217	43	7156	34	12076	18	17521	21
2267	48	7199	39	12147	39	17540	29
2281	17	7285	43	12158	42	17755	23
2327	39	7397	6	12180	4	17793	28
2340	27	7405	6	12251	5	17807	1
2362	35	7416	9	12568	16	17892	27
2432	34	7551	8	12605	25	18012	17
2475	34	7551	29	12894	3	18110	29
2519	38	7571	45	12935	48	18227	36
2538	42	7634	6	13047	39	18365	5
2671	30	7637	45	13075	23	18476	50
2727	20	7017	44	13141	41	18562	47
2775	33	7929	9	13264	3	18567	41
3031	25	7918	19	13351	32	18655	46
3061	32	7992	8	13342	11	18747	39
3071	47	8090	36	13369	8	18776	12
3130	41	8131	41	13326	28	18813	6
3207	42						

OFIARY, złożone w Administracji „Kurjera Litwieskiego”. Na język polski w szkołach miejskich złożyli: Ks. neocenzor paniącej drogich zmarłych Julja Hrebnioka 25 rb.

Table with exchange rates for Berlin, Paris, London, and other cities. Includes rates for gold, silver, and various currencies.

Table with market prices for various goods like wheat, flour, and oil. Includes prices for different grades and types of products.

Table with weather forecast data, including temperature, humidity, and wind speed. Includes a section for the next day's forecast.

Advertisement for Glycerophosphate Robin, a medicinal product. Includes an image of the product and text describing its benefits for health and vitality.

GIEŁDA.

Telegrams Handlowe Pol. Agencji Telegraficznej. Petersburg, dn. 12 marca 1909 r. Nastroj Gieldy.

Table with grain prices (Geny zboża) for Berlin, including prices for wheat, rye, and barley.

Stan pogody. Spozrzenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów. Z dnia 13 marca. Ciśnienie barometryczne w mm. 742,7

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca EDMUND NOWICKI.

Advertisement for Pathéphonographs. Promotes a special offer where gramophones are sold for free (DARMO) from now until Easter.

Advertisement for Doroczna Wypredaz (Annual Sale) of various goods. Lists categories like services, tableware, and jewelry.

Advertisement for Dom Handlowy Br. A. i J. Alszwang. Announces a large sale (Wielka Wypredaz) of various fabrics and goods.

Advertisement for Adam Klimkiewicz, a music store. Lists various gramophones and records available for sale.

Advertisement for T. Odyńca, a shop in Wilno. Lists various goods and services offered.

Advertisement for Dzień (The Day), a newspaper. Promotes its content and subscription information.

Advertisement for Cascarine LePrince, a medicinal product. Describes its benefits for various ailments.

Advertisement for A. Danziger w Rydze, a laundry and dyeing business. Lists services and contact information.

Advertisement for Rządca (The Sheriff) newspaper. Promotes its content and subscription information.

Advertisement for Vichy water products. Promotes the health benefits of Vichy mineral water.

Advertisement for Stowarzyszenia spożywcze „Swistoc”. Promotes a food cooperative and its products.

Advertisement for List otwarty (Open Letter). A public notice or announcement regarding a business matter.

Advertisement for A. Alperowicz, a furniture store. Lists various types of beds and furniture.

Advertisement for OBUWIA (Shoes) by N. I. Brochisa i Synów. Promotes high-quality footwear.

Advertisement for Zakład dzieci sierot (Orphanage). Promotes the work of the orphanage and seeks donations.